

WPROWADZENIE DO DYSKUSJI

Wielka dynamika energetyki OZE/URE oraz stagnacja energetyki WEK są faktami. Sprawą otwartą jest natomiast koszt niezwykle trudnej transformacji, który na pewno będzie bardzo wysoki, i budowa nowego stabilnego układu interesów, która będzie trwała długo. Dla celów lepszego antycypowania rozwoju sytuacji w energetyce (uniknięcia pochopnych opinii) warto szukać analogii w innych obszarach gospodarki. Szczególnie przydatne są pod względem doświadczenia z telekomunikacji i transportu.

Często transformacja telekomunikacji, od technologii „skrętkowej” do „komórkowej” jest postrzegana jako gwałtowna, taka która zaszła w ciągu dekady (druga połowa lat 1990. minionego wieku, kilka pierwszych lat obecnego wieku). W rzeczywistości transformację tę trzeba raczej widzieć jako trwającą kilkakrotnie dłużej. Mianowicie, od pierwszych działań na rzecz wyzwolenia konkurencji w telekomunikacji. A ten proces był długi, bo podział AT&T, który rozpoczął się w 1974 roku, nastąpił dopiero w 1982 roku. Bez wyzwolenia konkurencji za pomocą podziału AT&T nie byłoby późniejszego szokowego postępu technologicznego, i nie byłoby telefonii komórkowej.

W transporcie sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Na przykład w transporcie kolejowym w Europie dopiero połowa linii kolejowych jest zelektryfikowana. W transporcie drogowym charakterystyczne etapy są następujące: lata 1880. – wynalezienie silnika spalinowego, a upowszechnienie samochodu znacznie później, mianowicie lata 1920. – USA, 1950. – Europa, 1960. – Japonia. Wreszcie transport lotniczy, gdzie od wynalezienia turbiny gazowej (napędu odrzutowego) w latach 1930. do upowszechnienia transportu lotniczego (lata 1980.) minęło 50 lat.

Jednak dla antycypowania rozwoju energetyki OZE/URE w Polsce ważna jest analiza alokacji usług z obszary transportu kolejowego do obszaru transportowego samochodowego, a w tym ostatnim z segmentu PKS (komunikacji publicznej) do segmentu samochodów osobowych. Ten proces trwa już 20 lat. Wyniki są ewidentne, ale nie są całkowicie trwałe, bo została naruszona pożądana równowaga. Widoczne jest już, że nastąpiło przekroczenie racjonalnych granic i należy oczekiwać częściowej (na pewno nie pełnej) odbudowy znaczenia transportu kolejowego i publicznego drogowego.

W energetyce procesy będą oczywiście jeszcze bardziej skomplikowane i jeszcze dłuższe niż w telekomunikacji i transporcie, inaczej będą się kształtować. Przede wszystkim, telekomunikacja po transformacji została w dużym stopniu telekomunikacją. Transport podobnie. A energetyka będzie się „rozmywać” w procesie transformacji w całej gospodarce, a dopiero potem konsolidować jako nowa jakość (synergetyka). Oczywiście, rozmycie niesie z sobą słabość. Ale konwergencja z całą gospodarką zapewnia ogromną różnorodność rozwiązań i efektów.

Program spotkania pokazuje tę różnorodność i potencjalną siłę energetyki OZE/URE. Ale też jest to bardziej siła pośrednia niż bezpośrednia. Mianowicie, energetyka OZE/URE nie dlatego wygra, że zapewni tańszą energię elektryczną, tańsze ciepło i tańsze samochody. Wygra dlatego, że spowoduje obniżenie kosztów realizacji nowych celów. Trzeba przyjąć w szczególności, że projekt NCBiR nt. „OZE w budownictwie” pokaże, że jest możliwe wielkie zmniejszenie zużycia energii obecnie marnowanej, przede wszystkim zmniejszenie zapotrzebowania na ciepło grzewcze. Ponadto, że technologie OZE/URE są tańszym sposobem redukcji CO₂ niż technologie CCS. Z drugiej strony, że wykorzystanie roślin energetycznych rosnących na zdegradowanych śląskich terenach jest tańszym sposobem pozyskiwania biomasy niż ten, który jest praktykowany przez energetykę WEK (importującą biomasę z egzotycznych krajów).

Opracował:

Jan Popczyk

Gliwice, czerwiec 2011